

SOCJALIZM PO CHIŃSKU. NOWA IDEOLOGIA W GLOBALNYM ŚWIECIE?

Adam Nobis pyta jak się ma socjalizm z chińskim charakterem do Karola Marksa i Fryderyka Engelsa i przywołuje jedno z najczęściej cytowanych haseł *Manifestu Komunistycznego*: „Historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych. Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, pan feudalny i chłop-poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc, ciemniźcyiele i uciemienieni pozostawali w stałym do siebie przeciwieństwie, prowadzili nieustanną, to ukrytą, to jawną walkę». Zaś na końcu Manifestu czytamy: „Niech drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz kajdan. Do zdobycia mają cały świat. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!». Szukając powiązań między tradycją marksistowską opartą o kategorie walki klasowej a deklarowaną przez KPCh harmonią stwierdza, że „zamiast harmonii, współpracy opartej na strategii «win-win» czy wspólnoty przeznaczenia wszystkich pod niebem mamy tu podziały, ciemnienie i walkę zarówno w polityce krajowej jak i międzynarodowej. Nad Sztandarem Pokoju chińskiej polityki międzynarodowej oraz nad Sztandarem Socjalizmu polityki wewnętrznej wysoko powiewa sztandar Teorii Xiaoping Denga. Mówi się, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. A jednak chińskie jabłko socjalizmu jest chyba bardzo odległe od jabłoni Marksa i Engelsa”¹. Rozważę zatem owe powiązania, nie obiecując Czytelnikowi jednoznacznych odpowiedzi, a jedynie pewne możliwe ścieżki interpretacyjne. „Socjalizm z chińskim charakterem” jest szczególnego rodzaju zagadką.

Po pierwsze dlatego, że jak wiemy w samej Europie socjalizmów można rozpoznać co najmniej kilka. Przez ponad wiek w europejskiej tradycji intelektualnej mieliśmy do czynienia z kilkoma jego rewizjami. Różnaitę też rozwijały się one w różnych krajach, z których każdy próbował dostosować jego idee do lokalnych warunków ekonomicznych, politycznych, nie lekceważąc przy tym zastanej rodzimej myśli ideologicznej. Nie każdy socjalizm też ma zaplecze marksistowskie (np. socjalizm humanistyczny).

Po drugie deklarowany przez czołowych przywódców Komunistycznej Partii Chin socjalizm z chińskim charakterem modyfikowany jest współcześnie pod wpływem myśli Konfucjusza. A takie połączenie dla europejskiego badacza nie znającego różnorodnego systemu aktywnego

¹ K. Marks, F. Engels, *Manifest Komunistyczny*, [w:] tychże, *Dzieła Wybrane*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 14-61. cyt. za Adam Nobis, *Nowy Jedwabny Szlak, „win-win cooperation” i socjalizm z chińskim charakterem*, „Kultura i Wartości”, Nr 19/2016, s. 17. <http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl> (14/06/2017).

i symbolicznego nie łatwo poddaje się interpretacji. Dodajmy do tego, że sama wizja marksizmu oraz socjalizmu od Mao Zedonga, po rewolucję kulturalną, aż do nowych interpretacji inspirowanych rządami Hu Jintao zmieniała się wielokrotnie, często w drobnych niuansach. W jednym artykule nie sposób opisać wszystkich tych ideologicznych zawłości. Po trzecie w końcu, nie sposób lekceważyć pytania, na ile chińska dyplomacja zdaje sobie sprawę z konieczności posługiwania się „miękkimi metaforami”, które podkreślają dystans wobec neoliberalnych ideologii: konkurencyjności, rywalizacji, a nawet ekonomicznej walki o byt, przyobleczonej dziś w różnego rodzaju hasła: np. deregulacji, wolności gospodarczej i prawa własności. Chińska *soft power* i uwodzicielski miękki, humanistyczny język (harmonia, współpraca, równowaga, zaufanie) potrzebny jest zwłaszcza wtedy, gdy obserwatorzy globalnego porządku jawnie formułują swoje obawy i niepokoje związane z chińską ekspansją. Można przypuszczać, że nowoczesność chińskiego „socjalizmu” polegać miałaby przede wszystkim na tym, że architekci Nowego Jedwabnego Szlaku, dokonują przechwyty rodzących się na obrzeżach świata idei nowego socjalizmu i nowych emancypacyjnych walk przeciwko wyzyskowi. Pod hasłami konfucjanizmu (modnego również w zachodniej kulturze postmaterialnej), współpracy, harmonii, pokoju, równości zdecydowanie łatwiej prowadzić hegemoniczną strategię zarządzania nowokolonizowanymi „partnerami”. Wszystko to sprawia, że niezwykle trudno poddają się interpretacji dyplomatyczne hasła polityki międzynarodowej opartej na pokoju i „strategii win — win” oraz polityki wewnętrznej organizowanej wokół społecznej harmonii, równowagi i socjalizmu.

CHIŃSKI MARKSIZM

Przede wszystkim władze Komunistycznej Partii Chin nie zrezygnowały z leninowskiej zasady awangardy partyjnej. Choć zarzucono leninowską retorykę powstańczego uderzenia, to niektóre jej „wytyczne” przyjęły postać tego, co później Mao ujął teoretycznie jako „linię mas”, czyli ideę głoszącą, że awangarda partyjna powinna być nie tylko nauczycielem, ale także uczniem mas. „Ta koncepcja «od mas do mas» — zauważa Fairbank — była w istocie pewnego rodzaju demokracją dostosowaną do chińskiej tradycji, w której urzędnik wywodzący się z wyższych klas rządził najlepiej, gdy leżał mu na sercu interes miejscowej ludności i gdy kierował się jej dobrem”². Znalazło to oczywiście również odzwierciedlenie w tradycji konfucjonistycznej, którą z czasem upowszechniano, by za pomocą konserwatywnych haseł umacniać szacunek dla hierarchii oraz dążenie do harmonijnych relacji między władzą i społeczeństwem. Ci na górze hierarchii społecznej mieli troszczyć się o tych na dole, uczyć się od nich i rozumieć ich potrzeby. W ten sposób

² John K. Fairbank, *Historia Chin: nowe spojrzenie*, przeł. Teresa Lechowska, Zbigniew Słupski. Warszawa-Gdańsk 2003, Bellona–Marabut, s. 296.

zamiast powstańczych hasel tradycja oparta z jednej strony na marksizmie-leninizmie (awangarda partii), a z drugiej strony konfucjonizmie (poszanowanie dla hierachii i harmonia) delegitymizują konflikt. Drugim ważnym komponentem marksizmu o chińskiej specyfice jest „dwukierunkowy proces uspołecznienia”. To określenie użyte przez Marka Seldena, opisuje strategię partii mającą na celu integrację z chłopstwem i ubogimi warstwami z odległych regionów Chin. Partia kształtowała niższe warstwy chińskiego społeczeństwa wiejskiego w potężną siłę rewolucyjną, a sama była z kolei formowana przez aspiracje i wartości tych warstw³.

Połączenie tych dwóch cech zmodernizowanego marksizmu-leninizmu stanowiło główny fundament chińskiej tradycji rewolucyjnej i pomaga wyjaśnić kluczowe aspekty chińskiej ścieżki rozwoju przed i po reformach, jak również ostatnie zmiany polityki za rządów Hu Jintao. Według Giovanniego Arrighi „pomaga ono przede wszystkim wyjaśnić, dlaczego w Chinach Mao modernizacja była realizowana nie przez zniszczenie, lecz ekonomiczne i edukacyjne podźwignięcie chłopstwa, co stanowiło wyraźne przeciwieństwo Związku Radzieckiego za rządów Stalina. Po drugie, pomaga to wyjaśnić, dlaczego przed i po tych reformach modernizacja Chin opierała się nie tylko na internalizacji zachodniej rewolucji przemysłowej, lecz na ożywieniu cech rodzimej rewolucji przemysłowej opartej na rolnictwie. Po trzecie, pomaga to wyjaśnić, dlaczego za rządów Mao tendencja do wylaniania się miejskiej burżuazji z urzędników partii państwowej i intelektualistów została zwalczona poprzez ich reedukację na obszarach wiejskich. Wreszcie, pomaga w wyjaśnieniu, dlaczego reformy Denga zostały najpierw wprowadzone w rolnictwie i dlaczego nowy kurs Hu Jintao skupia się na rozszerzeniu opieki zdrowotnej, edukacji i świadczeń socjalnych na obszarach wiejskich pod hasłem «nowej socjalistycznej wsi»”⁴. To właśnie te warstwy doświadczyły najszybciej i w najbardziej znaczący sposób poprawy warunków życia, wynikających z reform polegających na urynkowaniu chińskiej gospodarki.

Kaoru Sugihara natomiast rozwój gospodarczy Chin i podążanie specyficzną azjatycką ścieżką rozwoju (wpisaną w teorię dywergencji) widzi raczej w rewolucji *pracowitości*, która nie była wstępem do rewolucji przemysłowej, lecz stanowiła mechanizm opartego na rynku rozwoju. Nie miał on jednak tendencji do generowania kapitałochłonnej i energochłonnej ścieżki wzrostu (takie jak wypracowana przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone). Sugihara twierdzi więc, że rewolucja pracowitości w Azji Wschodniej pozwoliła wytworzyć odrębną drogę technologiczną i całościową pracochłonną ramę instytucjonalną skoncentrowaną na gospodarstwie domowym i rodzinie oraz na wspólnotcie wiejskiej, choć już w mniejszym stopniu. Wbrew pogładowi, że tej produkcji na małą skalę brakuje wewnętrznych sił do postępu gospodarczego, Sugihara zauważa

³ Mark Selden, *Yan'an Communism Reconsidered*, „Modern China”, 1995, nr 2, s. 37–38.

⁴ G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing*, Verso, London-New York, 2008, s. 374.

przewagę tej ramy instytucjonalnej opartej na rodzinie, w przeciwieństwie do produkcji na dużą skalę, opartej na klasach, która zaczęła dominować w Anglii. W Azji Wschodniej „preferowano raczej zdolność do wykonywania wielu zadań niż specjalizację w konkretnym zadaniu i zachęcano raczej do gotowości kooperacji z innymi członkami rodziny niż rozwijania indywidualnego talentu. Dla każdego członka rodziny najważniejsze było przede wszystkim starać się wpasować we wzorzec pracy w gospodarstwie rolnym, reagować elastycznie na dodatkowe lub awaryjne potrzeby, sympatyzować z problemami dotyczącymi zarządzania produkcją oraz przewidywać i przeciwdziałać potencjalnym problemom. Umiejętności managerskie z ogólnym zapleczem umiejętności technicznych były zdolnościami, do których aktywnie dążono na poziomie rodziny”⁵.

Co więcej, tak długo jak wschodnioazjatyccy chłopci przestrzegali kodeksu społecznego opartej, jak można przypuszczać na tradycji konfucjonistycznej, koszty transakcyjne handlu były niewielkie, a ryzyko związane z innowacjami technicznymi stosunkowo niskie. Chociaż wschodnioazjatycka rama instytucjonalna zostawiała niewiele miejsca na duże innowacje albo na inwestycje w kapitał stały lub handel na duże odległości, zapewniała doskonale okazje do rozwoju pracochłonnych technologii, które stanowiły niewątpliwą wkład w poprawę warunków życiowych poprzez pełne zatrudnienie członków gospodarstwa domowego. Różnicą między chińskim wzlotem gospodarczym, a rozwojem w stylu zachodnim „było to, że mobilizował on raczej zasoby ludzkie niż pozaludzkie”⁶ i do pewnego stopnia unikał fetyszyzmu towarowego. Produkcja skupiała się na procesie pracy (elastyczny, zorientowany na rozwiązywanie problemów) niż na produkcji (czego konsekwencją, jak przewidywał Marks, jest utowarowienie ludzkiej pracy i alienacja robotnika). Praca w systemie rodzinnym mogła również zapobiegać rozwijaniu się świadomości wyzysku i związanej z nią walki klasowej.

Odrodzenie wschodnioazjatyckiej gospodarki nie było zatem wywołane przyjęciem zachodniej kapitał- i energochłonnej ścieżki rozwoju, jak chcą zwolennicy rozwiązań neoliberalnych i polityki szoku. Wynikało raczej z połączenia tej tendencji ze ścieżką wschodnioazjatycką — pracochłonną i energooszczędną. W ujęciu Sugihary, to połączenie ma zasadnicze implikacje dla przyszłości gospodarki i społeczeństwa światowego. Choć Sugihara nie analizuje w tym kontekście wpływów konfucjonistycznych, to przypuszczać można, że właśnie one stały za pracowitością i zorientowaną na kooperację formą organizacji pracy opartej na stosunkach w rodzinie, które z czasem przelożyły się także na stosunki w przedsiębiorstwie.

⁵ Kaoru Sugihara, *The East Asian Path of Economic Development, A LongTerm Perspective*, w: *The Resurgence of East Asia: 500, 150 and 50 Year Perspectives*, red. G. Arrighi, T. Hamashita i M. Seldon, Routledge, London-New York 2003, s. 87.

⁶ Tamże, s. 88, 90.

Nie oznacza to jednak, że socjalizm z chińskim charakterem z czasem nie wywołał ogromnego wzrostu nierówności dochodów w obszarach miejskich i wiejskich, jak również między różnymi klasami, warstwami społecznymi. To jeden z najbardziej komentowanych wątków chińskiej polityki wewnętrznej⁷. Jak długo władze prezentowały wzrost gospodarczy jako efekt strategii zrównoważonego rozwoju opartego na socjalizmie z chińską specyfiką, który stworzył możliwości poprawy dla większości dotąd ubogich Chińczyków, tak długo opór wobec rosnących nierówności był ograniczony i mógł zostać łatwo zneutralizowany lub stłumiony przez hasło harmonijnego społeczeństwa. Walki klasowe nie wpisywały się w logikę tego socjalizmu. Tradycje „linii mas” i „dwukierunkowego procesu uspołecznienia” oraz prawdopodobnie mniejsze poczucie alienacji pracy najwyraźniej odegrały pewną rolę w samych tych reformach. Jednak z upływem czasu rosnące nierówności zderzyły się z tradycją rewolucyjną, poważnie podkopując stabilność społeczną.

Gdy sprzeczności między oficjalnym dyskursem Pekinu — kładącym nacisk na „socjalizm w chińskim stylu” i realiami nieokiełznanego kapitalizmu ujawniły się na dobre, w 2005 roku partia komunistyczna rozpoczęła wśród politycznych przywódców oraz akademików kolejną już rewizję marksizmu w konfrontacji ze — jak nazwał to ówczesny przywódca partii komunistycznej Hu Jintao — „zmianami, sprzecznościami i problemami we wszystkich dziedzinach”. Ta modernizacyjna kampania obejmuje nowe przekłady literatury marksistowskiej, uaktualnienie tekstów o marksizmie dla szkół średnich i uniwersytetów oraz badania nad tym, jak marksizm może zostać zredefiniowany, by mógł się stać podstawą chińskiej polityki nawet jeśli fundamentem gospodarki są w coraz większym stopniu przedsiębiorstwa prywatne⁸. Wiemy jednak doskonale, że postęp w dziedzinie ideologicznej nie jest wiarygodnym wskaźnikiem realiów społecznych. Może sygnalizować zarówno obecność realiów, które ma reprezentować, ale też i do pewnego stopnia „zaklinać rzeczywistość”. Dla Komunistycznej Partii Chin fala niepokojów społecznych ma obszarach wiejskich i miejskich jest niewątpliwie nowym wyzwaniem. Nakłania do zmiany retoryki i kierunku polityki w stronę bardziej zrównoważonego rozwoju między obszarami wiejskimi

⁷ Zob. m.in. Yehua D. Wei, *Regional Development in China: States, Globalization and Inequality*, New York 2000, Routledge; *Retreat from Equality: Essays on the Changing Distribution of Income in China, 1988–1995*, red. Carl Riskin, Renwei Zhao i Shih Li, Armonk, NY 2001, M.E. Sharpe; Andrew Walder, *Markets and Income Inequality in Rural China: Political Advantage in an Expanding Economy*, „American Sociological Review”, 67, 2 (2002); Hui Wang, *China's New Order: Society, Politics and Economy in Transition*, Cambridge, MA 2003, Harvard University Press; Ximing Wu i Jeffrey M. Perloff, *China's Income Distribution over Time: Reasons for Rising Inequality*, „KUDARE Working Paper” 977, University of California at Berkeley; Yi Li, *The Structure and Evolution of Chinese Social Stratification*, Lanham, MD 2005, University Press of America.

⁸ E. Cody, *China Confronts Contradictions between Marxism and Markets*, „Washington Post”, 5 grudnia 2005.

i miejskimi, między regionami i między coraz bardziej rynkową gospodarką i społeczeństwem, które nie może określić się ani jako socjalistyczne, ani jako kapitalistyczne. Przed władzami Chin stoi jeszcze wyzwanie wprowadzenia nowego prawodawstwa dotyczącego pracy, mającego na celu rozszerzenie praw pracowniczych. A to okazać się może znakomitym tekstem dla socjalistycznych idei. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego wyzwania Liu Guoguang z Chińskiej Akademii Nauk Społecznych, gdy mówił, że „jeśli wprowadzi się gospodarkę rynkową w takim miejscu jak Chiny, gdzie rządy prawa są niedoskonałe — to jeśli nie położą się nacisku na socjalistycznego ducha uczciwości i odpowiedzialności społecznej, to gospodarka rynkowa, którą się wprowadzi, stanie się elitarną gospodarką rynkową”⁹.

KAROL MARKS W DETROIT I ADAM SMITH W PEKINIE

Mario Tronti w artykule *Marks w Detroit* opublikowanym w szczytowym momencie ożywienia wpływu marksizmu na początku 1968 roku odrzucił ideę, że formowanie się partii socjaldemokratycznych i komunistycznych o inspiracjach marksistowskich doprowadziło Europę do formowania się walk klasowych¹⁰. Tronti uważa, że takim prawdziwym epicentrum stały się Stany Zjednoczone, gdzie wpływy marksistowskie były minimalne, a mimo to robotnicy odnieśli największe sukcesy w żądaniach wyższych płac i polepszenia warunków pracy. W Europie Marks żył w ideologii, ale to właśnie w Stanach Zjednoczonych stosunki praca — kapitał były „obiektywnie marksistowskie”. „Tak jak Tronti wykrył zasadniczą rozbieżność między ideologicznym przyjęciem Marksa w Europie i większym faktycznym znaczeniem historii amerykańskiej klasy robotniczej dla trafnej interpretacji *Kapitału* Marksa, tak Wong, Frank i Pomeranz odkryli obecnie również zasadniczą rozbieżność między przyjęciem ideologii wolnego rynku na Zachodzie i większym faktycznym znaczeniem późnych cesarskich Chin dla trafnej interpretacji *Bogactwa narodów* Smitha. Parafrazując Trontiego, odkryli Smitha w Pekinie”¹¹.

Giovanni Arrighi, idąc śladami swych poprzedników (Pomeranza, Wonga i Franka), szuka obecności myśli Adama Smitha w chińskiej logice rozwoju. Smith wyróżnił rozwój naturalny (charakterystyczny dla krajów azjatyckich, głównie Chin) i nienaturalny (kapitalistyczny). Ten ostatni — nienaturalny rozwój charakteryzuje się nieograniczonym wzrostem. Opiera się on na oddzieleniu bezpośrednich wytwórców od środków produkcji. A to z kolei zmusza robotników

⁹ J. Yardley, *China Unveils Plan to Aid Farmers, but Avoids Land Issue*, „New York Times”, 23 lutego 2006; J. Kahn, *A Sharp Debate Erupts in China Over Ideologies*, „New York Times”, 12 marca 2006.

¹⁰ M. Tronti, *Operai e capitale*, Einaudi, Turin, 1971, s. 267-311, cyt. za G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing*, dz. cyt., s. 18.

¹¹ G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing*, dz. cyt., s. 26.

do sprzedawania swojej siły roboczej wielkim jednostkom produkcyjnym konkurującym ze sobą. Natomiast brak tego warunku sprawia, że rozwój oparty na gospodarstwach rolnych i rynku charakterystycznym dla Chin nie ma nieograniczonego charakteru. Podobnie Sugihara opisał przewagę produkcji na małą skalę w gospodarstwie domowym, jako typową dla ścieżki wschodnioazjatyckiej z właściwym dla niej zachowaniem zdolności siły roboczej do sprawnego wykonywania różnych zadań; elastycznego reagowania na zmiany naturalnego i społecznego środowiska produkcji oraz zdolności przewidywania, zapobiegania i rozwiązywania problemów związanych z zarządzeniami produkcją. Marks opisuje kapitalistyczny (dla Smitha nienaturalny rozwój), w którym mamy do czynienia z nieustannym konfliktem między kapitałem i pracą, konfliktem, który toczy się głównie o płace i warunki pracy. Pod tym względem koncentracja produkcji w duże przedsiębiorstwa o coraz większych rozmiarach i coraz większym technicznym podziale pracy są szkodliwe, bowiem niszczą wydajność ekonomiczną pracownika, wywołując jego alienację i obniżają intelektualny poziom siły roboczej (przez specjalistyczny, techniczny podział pracy). Z tym że dla Marksa będą to podstawowe warunki rozwoju innowacji w kapitalizmie, które umożliwiają kapitalistom przeniesienie presji konkurencyjnej na robotników, narażając ich na zastąpienie przez innych robotników, maszyny i wiedzę ucieleśnioną w organizacji kontrolowanej przez kapitał.

Wszystko to sprawia, że Arrighi uważa, że większą moc eksplanacyjną dla zrozumienia rozwoju Chin mają jednak argumentacje Smitha a nie Marksa. W swojej krytyce ekonomii politycznej Marks koncentruje się na takich kwestiach jak akumulacja kapitału i malejąca stopa zysku albo społeczny i techniczny podział pracy. Podczas gdy Marksa interesują klasy społeczne, to Smitha prawodawcy i rynek jako narzędzie sprawowania władzy. Gdy Marks opisuje nieustanny i niczym nieograniczony wzrost potęgi posiadaczy kapitału w stosunku do posiadaczy siły roboczej, to Smith zwraca uwagę na wzbogacanie się narodów i wzrost ich potęgi. Gdy pierwszy z nich myśli o konflikcie klasowym, to drugi o konkurencji na rynku i elastycznych pracownikach wykonujących różne zadania. Koncentrując się na władzy klasowej, Marks dowodzi, że burżuazja przekształciła się we władzę polityczną (zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej), narzucając państwu siłę i walcząc o swój partykularny interes klasowy za cenę ogólnego interesu narodowego. U Smitha natomiast rozwój naturalny w stylu chińskim, unikający pułapki wzrostu na wysokim poziomie nie doprowadza do wykształcenia się takiej klasy burżuazyjnej. Unikając pułapki wzrostu unika tym samym rozrostu takiej klasy, która mogłaby narzucać swoje interesy. Po drugie, u Smitha rynek jest narzędziem władzy państwowej, która skutecznie ogranicza ambicje burżuazji.

Jednocześnie Arrighi stawia tezę, że „ścisły związek między trwającą transformacją chińskiej ekonomii politycznej i smithiańską koncepcją rozwoju opartego na rynku nie oznacza, że reformy Denga były w jakikolwiek sposób inspirowane tekstami Smitha. (...) Praktyki te wywodziły się nie z teorii lecz z pragmatycznego podejścia inspirowanego tradycjami chińskimi do problemów rządzenia w połowie panowania dynastii Qing w Chinach. Niezależnie od tego, czy Deng czytał teksty Smitha, czy nie, jego reformy wywodziły się z równie pragmatycznego podejścia do problemów rządzenia w pomaoistowskich Chinach”¹².

Dlatego Hui Wang podkreśla, że „tradycja socjalistyczna funkcjonowała do pewnego stopnia jako wewnętrzne ograniczenie reform państwowych. Za każdym razem, gdy system partyjno-państwowy dokonywał ważnej zmiany polityki, musiała ona zostać przeprowadzona w dialogu z tą tradycją. [...] Po drugie, tradycja socjalistyczna dawała robotnikom, chłopom i innym kolektywom społecznym pewne środki legitymizacyjne, by kontestować lub negocjować w sprawie nieegalitarystycznych procedur urynkowienia, które psują państwo. Tak więc, w ramach historycznego procesu negowania rewolucji kulturalnej reaktywowanie dziedzictwa Chin zapewniło również otwarcie na rozwijanie przyszłej polityki”¹³.

SOCJALIZM MADE IN CHINA

Argumenty te znajdują potwierdzenie w wystąpieniu Xi Jinpinga (obecnego prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej) na pierwszej sesji grupy studyjnej Biura Politycznego XVIII Komitetu Centralnego KPCh wygłoszonym 17 listopada 2012 roku. Xi Jinping rozpoczyna od naświetlenia programu zmierzającego do „umiarkowanie pomyślnego społeczeństwa pod każdym względem, modernizacji socjalistycznej oraz odniesienia nowych zwycięstw socjalizmu o specyfice chińskiej w nowych warunkach historycznych”¹⁴. Pamiętając o samoograniczającym się rozwoju gospodarki opartej na rynku (zgodnie z modelem Smitha), jasne staje się zastrzeżenie Xi Jinpinga o „umiarkowanie pomyślnym społeczeństwie”. Podczas owego XVIII Zjazdu KPCh założono zbudowanie umiarkowanie zasobnego społeczeństwa do roku 2020. Chodziło o zdrowy i zrównoważony rozwój gospodarczy, o budowanie społeczeństwa oszczędnego, o rozszerzenie demokracji ludowej, o udoskonalenie działalności kulturalnej i podwyższenie stopy życiowej obywateli. Zdaje się więc, że celem przywódców KPCh jest utrzymanie smithiańskiego modelu umiarkowanego rozwoju — rozwoju naturalnego (i oczywiście unikanie smithiańskiej pułapki równowagi na wysokim

¹² G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing*, dz. cyt., s. 367.

¹³ Hui Wang, *Depoliticized Politics, From East to West*, „New Left Review”, 2006, nr III 41, s. 34, 44–45.

¹⁴ Xi Jinping, *Studiowanie, upowszechnianie i realizowanie nitycznych XVIII Zjazdu KPCh*, (w:) tegoż, *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „kto jest kim”, Warszawa, 2015, s. 26.

poziomie), by w ten sposób oddalić podstawową sprzeczność kapitalizmu, przed którą przestrzegali Marks. Celem kapitalizmu jest bowiem zmierzanie do stanu wysokiego wzrostu gospodarczego (akumulacja i pomnażanie kapitału), po którym nieuchronnie wpada on w pułapkę własnego wzrostu, przechodzi kryzys i by z niego wyjść zawłaszcza nowe sektory życia społecznego, politycznego, gospodarczego¹⁵. Właśnie dlatego za rządów Hu Jintao wypracowano „Teorię Naukowego Podejścia do Rozwoju”¹⁶, która stanowiła ważny element jego polityki. Najwyższym priorytetem w rozwoju o chińskiej specyfice miał być nie tyle sam wzrost gospodarczy, ile interesy społeczne ludu i potęga narodu. Dlatego właśnie ta teoria rozwoju stała się częścią chińskiego socjalizmu.

By móc praktykować socjalizm o chińskiej specyfice należy szczególnie dbać o związki teorii z praktyką. A tu pobrzmiewa jedenasta teza o Feuerbachu: „Filozofowie rozmaicie tylko *interpretowali* świat; idzie jednak o to, aby go *zmienić*”¹⁷. I choć Xi Jinping nie powołuje się w swym wystąpieniu na to akurat dziedzictwo marksowskie, to wyjaśnia, że aby dobrze zrozumieć chiński socjalizm, należy analizować trzy jego elementy: drogę, teorię i system. Socjalizm jest drogą, która prowadzi do osiągnięcia celów, teoria stanowi określony drogowskaz w działaniu, a system jest podstawową gwarancją powodzenia. „Wszystkie te trzy czynniki służą wielkiej sprawie budowania socjalizmu chińskiego. To jest właśnie najbardziej wyrazistą cechą socjalizmu o chińskiej specyfice”¹⁸. Zmodernizowany, poddany teoretycznej refleksji i konfrontowany z praktyką, by ją ulepszać, socjalizm jest więc jedyną drogą zmierzającą do modernizacji Chin i stworzenia lepszych warunków życia. Nie chodzi tu jednak jedynie o postęp gospodarczy. Jeśli bowiem Xi Jinping mówi o systemie, to postęp gospodarczy kojarzony być musi z postępowaniem politycznym, kulturalnym, społecznym, ekologicznym. Wszystkie te obszary życia tworzyć powinny spójny system dając ludziom poczucie harmonii. Wiąże się to z prowadzoną od trzech pokoleń (przywódców: Mao Zedong, Deng Xiaoping, Jiang Zemin) polityką reform i otwarciem na świat.

Tym, co zwraca uwagę czytelnika, jest deklaracja, iż „teoria socjalizmu o specyfice chińskiej jest najnowszym dokonaniem w zakresie dostosowywania marksizmu do warunków chińskich. Teoria ta obejmuje koncepcję Deng Xiaopinga, ważne myśli Trzech Przedstawicielstw i Nauko-

¹⁵ Można ten proces ująć jako tendencję kapitalizmu do przewyżniania barier samoekspansji kapitału przez „twórcze” niszczenie ram społecznych, na których opierała się ekspansja gospodarcza.

¹⁶ Xi i Jinping, *Studowanie, upowszechnianie i realizowanie nitycznych XVIII Zjazdu KPCh*, (w:) tegoż, *Innowacyjne Chi-ny*, dz.cyt., s. 37.

¹⁷ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, , Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 8.

¹⁸ Xi i Jinping, *Studowanie, upowszechnianie i realizowanie nitycznych XVIII Zjazdu KPCh*, (w:) tegoż, *Innowacyjne Chi-ny*, dz.cyt., s. 28.

wego Podejścia do Rozwoju”¹⁹. Co to oznacza? Po pierwsze odczytać z tego można, że ów projektowany socjalizm jest czymś nowym, innowacyjnym, po drugie obejmuje dotychczasowe reformy rynkowe Denga, po trzecie odnosi się do trzech przedstawicielstw: KPCh dba o rozwój zaawansowanych sił wytwórczych (jest więc przedstawicielem społeczeństwa w sferze ekonomicznej), ukierunkowuje ideologicznie i kulturalnie Chiny (zapewniając hegemonię w gramsciańskim sensie i reprezentując Chiny w sferze symbolicznej), oraz reprezentuje fundamentalne interesy przeważającej większości społeczeństwa chińskiego (jest jak można sądzić reprezentantem klasy robotniczej). Autorem tej koncepcji jest Jiang Zemin. Można byłoby w tej teorii trzech przedstawicielstw widzieć leninowską koncepcję awangardy partyjnej, która jest nauczycielem mas. Po czwarte, w wypowiedzi Xi pojawia się również wcześniej wspomniana Teoria Naukowego Podejścia do Rozwoju. Wszystko wskazuje na to, że socjalizm z chińskim charakterem jest koncepcją wypracowaną — dokładnie tak, jak przedstawiał to Xi — dopiero w ostatnich trzech pokoleniach przywódców, a zatem dość młodą. Jak podkreślają przywódcy, jest to formacja na „wstępnym etapie rozwoju”. Wypracowany w ten sposób socjalizm (albo jakakolwiek postać marksizmu, czy raczej marksizmu-leninizmu), jest współczesną koncepcją wynikająca z interpretacji najnowszej geopolitycznej sytuacji Chin w świecie. Być może dopiero chiński marksizm jako teoria (i praktyka) rozwoju społecznego, badająca (i organizująca) aktualne warunki polityczne i ekonomiczne okaże się „adekwatną historycznie ideologią”? Awangardowa rola partii polega na zdaniu „czterech testów” i uporaniu się z „czterema ryzykami”²⁰. Oznacza to, że KPCh zdać musi tekst w zakresie: sprawowania władzy (prawdopodobnie tak, aby nie dopuścić do władzy burżuazji przedkładającej własne interesy nad interes narodowy), realizacji polityki reform i otwarcia na świat, rozwijania gospodarki rynkowej (która będzie kontrolowana przez państwo) oraz reagowania na wydarzenia zagraniczne. Zdając te cztery testy przywódcy Chin unikać muszą czterech ryzyk: ryzyka inercji, niekompetencji, zrywania więzi ze społeczeństwem, a także korupcji i innych patologicznych zjawisk²¹. Tym co obecny prezydent Chińskiej Republiki Ludowej nieustannie podkreśla jest nie tyle rozwój kapitalizmu (rozwój nienaturalny w terminologii Smitha), lecz odrodzenie narodu chińskiego. W tym ogólnym haśle mieści się więc społeczne pragnienie dostate-

¹⁹ Tamże, s. 28-29.

²⁰ Tamże, s. 34.

²¹ Tamże, s. 39.

niego życia²² (dodajmy, umiarkowanie dostatniego) oraz przekonanie, że „Chińskie Marzenie przyniesie pożytek nie tylko narodowi chińskiemu, ale również narodom innych krajów”²³.

Jeśli jednak za czasów Denga siłą polityczną, na której wspierała się polityka Chin, byli rolnicy, to już współcześnie ową siłą napędową jest klasa robotnicza. Diagnozowana przez Sugiharę „rewolucja pracowitości”²⁴ znajduje swoje uzasadnienie w wystąpieniu prezydenta ChRL z 28 kwietnia 2013 roku, podczas którego przekonywał, że „dzięki pracowitości można realizować marzenia”. Klasie robotniczej oddaje się tam „inicjatywę historyczną”. A praca, kreatywna i oparta na zróżnicowanych wymaganiach robotników i rozwijaniu ich potencjału w zakresie zawodowym staje się podstawowym narzędziem do realizacji marzeń o powodzeniu socjalizmu chińskiego. „Kierowniczy działacze” to w terminologii chińskiej kierownicy przedsiębiorstw (managerowie), którzy powinni unikać formalizmu, biurokracji, ekstrawagancji, „która jest znienawidzona zarówno przez urzędników państwowych, jak i przez społeczeństwo. Działacze kierowniczy powinni przewodzić narodowi i dawać przykład oraz świadczyć przed społeczeństwem dobrymi wynikami osiągniętymi w pracy”²⁵.

Warto jeszcze zastanowić się nad smithiańską tezą o roli państwa w gospodarce rynkowej. Adam Smith bowiem twierdził, że rynek jest narzędziem sprawowania władzy państwa, choć nie wykluczał mechanizmów samoregulacji i „niewidzialnej ręki rynku”.

26 maja 2014 roku Xi Jinping deklarował, że rząd wykorzystuje we właściwym zakresie zarówno „niewidzialną rękę rynku”, jak i „widzialną rękę państwa”. Co znaczy „właściwy zakres”? Gdzie szukać tego stanu równowagi, który skutecznie powstrzymywałby neoliberalne mechanizmy tzw. „deregulacji”? „Propozycja w zakresie umożliwienia rynkowi odgrywania decydującej roli w alokacji zasobów stanowi przełomowe wydarzenie w rozumieniu przez naszą Partię praw rządzących rozwojem socjalizmu o chińskiej specyfice, jak również nowe dokonanie w zakresie schińszczenia marksizmu. Symbolizuje to proces, w którym socjalistyczna gospodarka rynkowa wkroczyła w nowy etap”²⁶. Z wystąpień prezydenta ChRL i ogólnych deklaracji o braku sprzeczności między interwencjonizmem państwowym i samoregulacją rynku niewiele da się wyczytać.

²² Xi Jinping, *Společné pragnienie dostatecznego życia jest naszym celem. Przemówienie z 15 listopada 2012 r* (w:) *Innowacyjne Chiny*, dz. cyt., s. 23-25.

²³ Pod takim tytułem Xi Jinping sformułował odpowiedzi na pytania zadane w pisemnym wywiadzie dziennikarzy z Trynidadu i Tobago, Kostaryki i Meksyku, (w:) *Innowacyjne Chiny*, dz. cyt. s. 74-75.

²⁴ G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing*, dz. cyt., s. 39, Kaoru Sugihara, *The East Asian Path of Economic Development: A Long Term Perspective*, w: *The Resurgence of East Asia: 500, 150 and 50 Year Perspectives*, red. G. Arrighi, T. Hamashita i M. Seldon, London-New York 2003, Routledge, s. 82, 94, 117.

²⁵ Xi Jinping, *Dzięki pracowitości można realizować marzenia*, (w:) *Innowacyjne Chiny*, dz. cyt., s. 63.

²⁶ Xi Jinping, „Niewidzialna ręka rynku” i „widzialna ręka państwa”, (w:) *Innowacyjne Chiny*, dz. cyt., s. 132.

Wiadomo, że rynek odgrywa rozstrzygającą rolę w rozmieszczeniu zasobów oraz że nie może zastąpić funkcji państwa. Z jednej strony państwo powstrzymuje się przed regulowaniem działalności gospodarczej, bowiem to efektywnie czyni sam rynek. Państwo oddaje w tym zakresie swą „władzę”, by „umożliwić rynkowi czynienie tego, czego rząd nie powinien czynić, aby w ten sposób rynek mógł odgrywać właściwą sobie rolę w zakresie maksymalizowania efektywności i wydajności w dziedzinie alokacji zasobów, a przedsiębiorstwa i poszczególni obywatele mogli uzyskać coraz więcej możliwości celem rozwijania działalności gospodarczej oraz wytwarzania bogactwa z pełną mocą i żywotnością”²⁷. Z drugiej strony rząd powinien intensyfikować wysiłki zmierzające do rozwijania jednorodnego systemu rynkowego, z właściwą dla niego „uporządkowaną konkurencją” oraz regulować uczciwe, otwarte i transparentne normy rynkowe. Państwo nie rezygnuje przy tym z kontroli rynku w makroskali i rozwija mechanizmy monitorowania działalności rynkowej, dba o udoskonalanie sfery publicznej, dobrobyt powszechny oraz stabilność społeczną.

Podobnie jak Arrighi powiedzieć można, że wie wiadomo, czy Xi Jinping czyta Adama Smitha. Bez wątplenia w jego wystąpieniach, choć ogólnych i pisanych w politycznym dyskursie widać smithiańskiego ducha. Chiny próbują „przeskoczyć” neoliberalny etap w rozwoju państwa w zglobalizowanym i usieciowionym, zależnym od innych gospodarek świecie. Chcą brać udział w globalne grze, zachowując jednak suwerenność gospodarczą i starając się uniknąć kryzysu państwa narodowego, który dziś towarzyszy wszystkim graczom zglobalizowanej Północy. W silnej ręce państwa i awangardowej roli partii Chiny widzą szanse na urządzenia państwa w modelu innym niż dotąd znane, w modelu o chińskiej specyfice.

Celem tego artykułu nie jest odpowiedź na pytanie, czy model chiński jest jeszcze socjalistyczny, czy już kapitalistyczny. Giovanni Arrighi twierdzi, że charakter jego rozwoju „nie oznacza oczywiście, że socjalizm jest żywy i ma się dobrze w komunistycznych Chinach, ani że jest to prawdopodobny wynik akcji społecznej. Oznacza to jedynie, że nawet jeśli socjalizm już w Chinach przegrał, zgodnie z tą definicją, kapitalizm jeszcze nie wygrał. Społeczny wynik tytanicznego wysiłku modernizacji Chin pozostaje nieokreślony, a wedle naszej wiedzy socjalizm i kapitalizm, tak jak się je rozumie na podstawie doświadczeń z przeszłości, mogą nie być najbardziej użytecznymi pojęciami, za pomocą których można by śledzić i rozumieć ewoluującą sytuację”²⁸.

Czy zatem warto jeszcze operować tym terminami? Czy mają one w ogóle moc wyjaśniającą? Być może nie powinniśmy dziś pytać, co socjalizm z chińskim charakterem ma wspólnego z Karolem Marksem i Fryderykiem Engelsem. Choć ideolodzy KPCh nadal wprost nawiązują do

²⁷ Tamże, s. 133.

²⁸ G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing*, dz. cyt., s. 24.

marksizmu, to mam wrażenie, że socjalizm z chińskim charakterem należałoby dziś rozpatrywać jako zupełnie nową jakość, nową wersję pragmatyzmu. Projekt ten jest nadal w fazie początkowej i trudno na razie przewidzieć, jak się rozwinie.

A CO Z NOWYM JEDWABNYM SZLAKIEM?

Jak on ma się do marksizmu? Nie sposób już w tym artykule odpowiedzieć na to pytanie. Warto jedynie postawić kilka problemów z nadzieją, że badacze ideologii Jedwabnego Szlaku podejmą próby rozwinięcia zasygnalizowanych tu kwestii.

Po pierwsze Xi Jinping utrzymuje strategię otwarcia Chin na świat i zdaje sobie doskonale sprawę z roli, jaką jego kraj odgrywa i w przyszłości może odegrać w globalnej grze, w której na razie kraje Północy pełnią rolę dominującą, choć pozbawione są już hegemonii (w gramsciańskim sensie). O ile Chiny wspomagają długofalowy proces rozwoju światowej gospodarki, m. in. rozbudowując infrastrukturę Jedwabnego Szlaku²⁹, to obecnie Stany Zjednoczone kierowane przez Donalda Trumpa obrały kurs raczej ograniczania rozwoju globalnego. Niektórzy ekonomiści uważają wręcz, że szkodliwość ekonomicznego nacjonalizmu Trumpa jest coraz wyraźniejsza, a stanie się katastrofalna za jakieś 15 lat, dokładnie tak samo, jak dziś neoliberalna polityka Reagana zderza się z kryzysowymi tendencjami. Widać to zwłaszcza, gdy przywódca Chin deklaruje włączenie się do porozumienia paryskiego z 2015 roku, mającego na celu ograniczenie zmian klimatycznych i kontrolowanie emisji gazów cieplarnianych, podczas gdy prezydent Stanów Zjednoczonych odstąpił od tego potrzebnego całemu światu paktu klimatycznego z zastrzeżeniem, że jego kraj wróci do niego w razie, gdyby warunki klimatyczne okazały się dla Stanów Zjednoczonych niekorzystne (szczyt państw G20 w Hamburgu, lipiec 2017). Chiny deklarują pokojową współpracę opartą na zaufaniu i poszanowaniu interesów każdego z partnerów. A jednak oskarżenia tego kraju o nowy imperializm nie ustają. Grzegorz Kołodko uważa, że celem Chin nie jest ekonomiczny podbój świata. To raczej „dobry sposób na zapewnienie wysokiej dynamiki gospodarczej, a w ślad za tym wzrostu dochodów ludności i utrzymanie w ryzach wielkiej wewnętrznej migracji ludności ze wsi do miast”³⁰. Jest to zatem według polskiego ekonomisty sprawa raczej polityki wewnętrznej niż zewnętrznej. Jego zdaniem Chin nie należy się obawiać, ale nie należy też wierzyć, że Nowy Jedwabny Szlak będzie zbawiennym, ekonomicznym rozwiązaniem dla peryferyjnych i zmarginalizowanych krajów. Chiny pragną wykorzystać globalizację do rozwoju swej gospodarki, nie po to by zdobywać światową dominację. Kołodko jest zdania, że w pragmatycz-

²⁹ O wszystkich inicjatywach Chin związanych z rozwijaniem koncepcji Jedwabnego Szlaku pisze Adam Nobis, *Krótki przewodnik po Nowym Jedwabnym Szlaku*, Wrocław, 2017.

³⁰ G. Kołodko, *Czy Chiny zbawią świat?* „Gazeta Wyborcza” 16 maja 2017, s. B4.

nej polityce Chin „neoliberalizmu prawie nie ma, skorumpowanego kapitalizmu państwowego coraz mniej, choć cały czas za dużo. Natomiast wątków związanych z nowym pragmatyzmem coraz więcej”³¹. Ten nowy pragmatyzm polega na współlistnieniu niewidzialnej ręki rynku i widzialnej ręki państwa. Dla światowej polityki do ważny znak. Rozwijająca się dotąd globalizacja była procesem żywiołowym i niekontrolowanym³². Chiny podejmując inicjatywy związane z Jedwabnym Szlakiem i praktykując swój nowy pragmatyzm próbują racjonalizować procesy globalizacyjne, blokując w ten sposób neoliberalne tendencje oraz ich żywiołowość. Nie oznacza to oczywiście, że chcą globalizację kontrolować czy nadzorować. Wyobrażają sobie jednak jakiś pożądaną kształt przyszłości (opartej na współpracy i poszanowaniu odrębności kulturalnej, narodowej i ekonomicznej, w międzynarodowych stosunkach dążą do strategii „win-win”) i chcą go współkształtować, próbując ograniczyć dystans dzielący kraje bogatej Północy i biednego Południa, podejmując próby włączenia zmarginalizowanych i peryferyjnych krajów do globalnej gry, która tym razem toczyć się ma według jakiś racjonalnych reguł i zgodnie z wspólnie wynegocjowanym planem. Dla Kołodki Chiny i globalnych projekt Jedwabnego Szlaku jawią się jako wielka szansa dla świata, jako pragmatyczna próba budowania alternatywy wobec neoliberalnych, globalnych rozwiązań.

Zupełnie inaczej postrzega rolę Chin w polityce międzynarodowej David Harvey, dla którego sojusze z innymi, zmarginalizowanym państwami są oznaką rozprzestrzeniania się neoliberalizmu, dzięki „zdecentralizowanemu i niestabilnemu procesowi ewolucyjnemu, nacechowanemu nierównymi postęпами geograficznymi i napięciami rywalizacyjnymi między zróżnicowanym gronem dynamicznych ośrodków władzy ekonomicznej”³³. Rzeczywiście, z przewodnika Adama Nobisa³⁴, syntetycznego i bardzo pomocnego w szerszym spojrzeniu na realne jedwabne przedsięwzięcia, wynika na razie, że Nowy Jedwabny Szlak to ogromny globalny kapitalistyczny projekt mający na celu konsolidację rozproszonych, zmarginalizowanych i skolonizowanych dotąd krajów, jeśli nie wykluczonych, to pozostających na uboczu wielkiej światowej gospodarki. Socjalizmu, walki z biedą, harmonii i równości wszystkich ludzi na razie w nim nie widać. A z języka dyplomacji niewiele da się wyczytać. Tym bardziej, niewiele wiadomo, co Nowy Jedwabny Szlak oznacza dla obywateli i obywateli współczesnego, zglobalizowanego świata.

Choć dwa hasła, będące mieszanką konfucjanizmu i socjalizmu: „wspólnota przeznaczenia” i „zasada współpracy win-win”, brzmią atrakcyjnie dla uczestników globalizacji zniecierpliwio-

³¹ Tamże.

³² Z. Bauman, *Globalizacja — i co z tego dla ludzi wynika?* PWN, Warszawa, 2004.

³³ D. Harvey, *Przestrzenie globalnego kapitalizmu*, tłum. J. P. Listwan, Wydawnictwo Instytutu Książka i Prasa, Warszawa, 2016, s. 59-60.

³⁴ A. Nobis, *Krótki przewodnik po Nowym Jedwabnym Szlaku*, Chronicon, Wrocław, 2017.

nych kulturą „turbokapitalizmu” czy „współczesnego kapitalizmu” i neoliberalną filozofią i choć wydają się kuszące, to dla „tropicieli” neoliberalnych ukrytych intencji są po prostu podejrzane i w przyszłości mogą przybierać różne oblicza. Jednym z nich jest taka wizja wspólnego przeznaczenia (życia pod wspólnym niebem) i współpracy, która w konsekwencji oznacza, że skoro łączy nas jedno przeznaczenie, to musimy współpracować (There Is No Alternative). Inne pytanie wiąże się ze zwrotem w stronę tradycji i jej ewentualnych związków z projektem Nowego Jedwabnego Szlaku. David Harvey pisze, że „ze swoim autorytaryzmem, militarystycznym i hierarchicznym zmysłem władzy neokonserwatywny doskonale wpisuje się w neoliberalny plan zarządzania przez elity i nieufności wobec demokracji”. Czy zatem w konfucjonistycznym zwrocie można byłoby upatrywać tendencji neokonserwatywnych (w azjatyckim stylu)?

Literatura:

- Arrighi G., *Adam Smith in Beijing*, Verso, London-New York, 2008
- Bauman Z., *Globalizacja — i co z tego dla ludzi wynika?* PWN, Warszawa, 2004
- Cody E., *China Confronts Contradictions between Marxism and Markets*, w: *Washington Post*, 5 grudnia 2005
- Fairbank J. K., *Historia Chin: nowe spojrzenie*, przeł. Teresa Lechowska, Zbigniew Słupski, Bellona — Marabut, Warszawa — Gdańsk 2003
- Harvey D., *Przestrzenie globalnego kapitalizmu*, tłum. J. P. Listwan, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa, 2016
- Kahn J., *A Sharp Debate Erupts in China Over Ideologies*, w: *New York Times*, 12 marca 2006
- Kolodko G., *Czy Chiny zburzą świat?* w: *Gazeta Wyborcza*, 16 maja 2017
- Marks K., *Engels, Dzieła*, t. 3, Książka i Wiedza, Warszawa 1975
- Marks, K. Engels F., *Manifest Komunistyczny*, w: *tychże, Dzieła Wybrane*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1949
- Nobis A., *Nowy Jedwabny Szlak, „win-win cooperation” i socjalizm z chińskim charakterem*, w: *Kultura i Wartości*, Nr 19/2016, s. 17. <http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl> (14/06/2017)
- Nobis, A., *Krótki przewodnik po Nowym Jedwabnym Szlaku*, Chronicon, Wrocław, 2017
- Retreat from Equality: Essays on the Changing Distribution of Income in China, 1988–1995*, red. Carl Riskin, Renwei Zhao i Shih Li, Armonk, NY, 2001
- Selden M., *Yan’an Communism Reconsidered*, w: *Modern China*, 1995, nr 2
- Sugihara K., *The East Asian Path of Economic Development, A LongTerm Perspective*, w: *The Resurgence of East Asia: 500, 150 and 50 Year Perspectives*, red. G. Arrighi, T. Hamashita i M. Seldon, Routledge, London-New York 2003
- Tronti M., *Operai e capitale*, Einaudi, Turin 1971
- Walder A., *Markets and Income Inequality in Rural China: Political Advantage in an Expanding Economy*, w: *American Sociological Review*, 2002, nr 67 (2)
- Wang H., *China’s New Order: Society, Politics and Economy in Transition*, Cambridge, MA Harvard University Press; 2003

- Wang H., Depoliticized Politics, From East to West, w: *New Left Review*, 2006), nr III (41)
- Wei Yehua D., *Regional Development in China: States, Globalization and Inequality*, Routledge, New York 2000
- Xi Jinping, „Niewidzialna ręka rynku” i „widzialna ręka państwa”, w: *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „kto jest kim”, Warszawa, 2015
- Xi Jinping, Dzięki pracowitości można realizować marzenia, w: *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „kto jest kim”, Warszawa, 2015
- Xi Jinping, Społeczne pragnienie dostatecznego życia jest naszym celem. Przemówienie z 15 listopada 2012 r., w: *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „kto jest kim”, Warszawa, 2015
- Xi Jinping, Studiowanie, upowszechnianie i realizowanie wytycznych XVIII Zjazdu KPCh, w: tegoż, *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „kto jest kim”, Warszawa, 2015
- Ximing Wu i Jeffrey M. Perloff, *China's Income Distribution over Time: Reasons for Rising Inequality*, w: KUDARE Working Paper, University of California at Berkeley, 1977
- Yardley J., *China Unveils Plan to Aid Farmers, but Avoids Land Issue*, w: *New York Times*, 23 lutego 2006
- Yi Li, *The Structure and Evolution of Chinese Social Stratification*, University Press of America, Lanham, MD 2005.